



„Pielgrzymka nadziei” w życiu i charyzmacie Siostry Barbary Stanisławy Samulowskiej SM

“Pilgrimage of Hope” in the Life and Charism of Sister Barbara Stanisława Samulowska, D.C.

SZCZEPAN SZPOTON 

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, szczepan.szpoton@upjp2.edu.pl

Streszczenie: Celem poniższego studium jest analiza rozumienia i realizacji nadziei w charyzmacie wincentyńskim, ukazanym na przykładzie życia i posługi Sługi Bożej s. Barbary Samulowskiej. Autor, odwołując się do nauczania św. Wincentego a Paulo oraz duchowości Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, przedstawia nadzieję jako rzeczywistość ściśle związaną z Opatrznością Bożą. Święty Wincenty wskazuje na Opatrzność jako źródło nadziei i podkreśla znaczenie wierności powołaniu oraz zaufaniu Bożemu prowadzeniu. Nadzieja w tej perspektywie jest dynamiczna i czynna – wyraża się w codziennym życiu, posłudze i współpracy z Bożym planem zbawienia. Siostra Samulowska, realizując swój misyjny charyzmat w Gwatemali, staje się świadectwem „pielgrzymki nadziei” zakorzenionej w wierze i wrażliwości na potrzeby innych. Jej życie ukazuje, że wincentyńska nadzieja ma wymiar wcielony – przyoblała się w konkretne czyny miłosierdzia i troski o człowieka.

Słowa kluczowe: nadzieja, Barbara Samulowska, Boża Opatrzność, charyzmat wincentyński, czynna nadzieja

Abstract: This study aims to analyze the understanding and implementation of hope within the Vincentian charism, as exemplified by the life and ministry of the Servant of God, Sr. Barbara Samulowska. Referring to the teachings of St. Vincent de Paul and the spirituality of the Daughters of Charity, the author presents hope as a reality closely linked to Divine Providence. Saint Vincent identifies Providence as the source of hope and emphasizes the importance of fidelity to one's vocation and trust in God's guidance. From this perspective, hope is dynamic and active—it is expressed in daily life, ministry, and cooperation with God's plan of salvation. By living out her missionary charism in Guatemala, Sr. Samulowska becomes a witness to a “pilgrimage of hope” rooted in faith and sensitivity to the needs of others. Her life demonstrates that Vincentian hope takes on an incarnate form—becoming tangible through concrete acts of mercy and care for the human person.

Keywords: hope, Barbara Samulowska, Divine Providence, Vincentian charism, active hope

Po Wielkim Jubileuszu Roku 2000, w czasie którego papież Jan Paweł II wprowadził nas w trzecie tysiąclecie historii Kościoła, mogliśmy przeżywać wyczekiwany przez papieża Franciszka Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia (8 grudnia 2015 roku – 20 listopada 2016 roku). Czas tego jubileuszu miał pozwolić wierzącym na nowo odkryć siłę i czułość miłosiernej miłości Ojca.

Dnia 11 lutego 2022 roku papież Franciszek skierował list do abpa Rino Fisichelli, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, w którym powierzył mu „odpowiedzialność za znalezienie odpowiednich form, ażeby Rok

Święty [Jubileusz 2025] mógł być przygotowany i celebrowany z intensywną wiarą, żywą nadzieją oraz czynną miłością” (Franciszek 2022).

Tymczasem na łaskę Jubileuszu Roku Świętego nakłada się jeszcze jedno wydarzenie – w 2025 roku Zgromadzenie Księży Misjonarzy¹ obchodzi 400-lecie istnienia. Wiążąc ze sobą te dwa fakty, celem niniejszego studium jest ukazanie sposobu rozumienia i realizacji nadziei w charyzmacie wincentyńskim. Chodzi o wskazanie na cnotę, dzięki której od czterech stuleci założona przez św. Wincentego „rodzina duchowa” realizuje w Kościele właściwe dla niej powołanie. W tym kontekście należy zatem rozważyć powołanie urzeczywistniane w Kościele przez s. Barbarę Samulowską² w duchu wincentyńskiego charyzmatu.

W celu realizacji powyżej zarysowanego zamiaru autor niniejszego studium w pierwszej kolejności odwołuje się do znaczenia i przeżywania nadziei w charyzmacie wincentyńskim, aby następnie ukazać źródło chrześcijańskiej nadziei, jej przejawy oraz czynny charakter w życiu i charyzmacie Sługi Bożej s. Smulowskiej.

¹ Święty Wincenty a Paulo (1581–1660) pod wpływem objawionych przez Bożą Opatrzność znaków i doświadczeń poświęcił się pracy dla zbawienia ubogich. Z tego powodu w 1625 roku założył Zgromadzenie Księży Misjonarzy (*Congregatio Missionis* – Zgromadzenie Misji). Mając świadomość, że głoszenia Ewangelii ubogim poprzez misje ludowe nie da się oddzielić od wrażliwości na ich potrzeby materialne, św. Wincenty pragnął, by wszystkim dziełom Zgromadzenia nieustannie towarzyszył charyzmat miłosierdzia. Aby zapewnić trwałość tego dzieła ewangelizacji, powierzył Zgromadzeniu również troskę o należytą formację duchowieństwa oraz zapoczątkował posługę na misjach *ad gentes*. W procesie swojego rozwoju Zgromadzenie Misji, jako instytucja, stopniowo podejmowało refleksję nad własnym powołaniem. Ustrój i miejsce Zgromadzenia we wspólnocie Ludu Bożego zostały natomiast określone w dokumentach Kościoła: bullą Urbana VIII *Salvatoris nostri* z 12 stycznia 1633 roku, brewe Aleksandra VII *Ex commissa nobis* z 22 września 1655 roku oraz brewe tego samego papieża *Alias nos* z 12 sierpnia 1659 roku (por. Lipiński, Sejbuk, and Szpoton 2024). Wincenty a Paulo jest patronem wszystkich dzieł miłosierdzia w Kościele, założycielem Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (1633) czy Bractw Miłosierdzia. Obecnie w Kościele charyzmatem wincentyńskim żyje wiele wspólnot apostolskich i charytatywnych (por. Famvin, n.d.).

² Barbara Samulowska urodziła się 21 stycznia 1865 roku w Worytach. W młodości w Gietrzwałdzie doświadczyła łaski spotkań z Maryją (28 czerwca – 16 września 1877 roku; objawienia gietrzwałdzkie należą do jedynych uznanych przez Kościół objawień maryjnych w Polsce). Spotkania te doprowadziły ją do decyzji o poświęceniu się służbie Bogu i ubogim. Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, gdzie przyjęła imię Stanisława. Siostra Stanisława większość życia spędziła, posługując chorym w Gwatemali. Zmarła 7 grudnia 1950 roku w opinii świętości, mając 85 lat – w tym 66 lat powołania i 55 lat posługi na misjach. Dnia 2 lutego 2005 roku oficjalnie otwarto proces beatyfikacyjny s. Samulowskiej, 31 maja 2023 roku złożono *Positio super virtutibus*, natomiast 1 grudnia 2023 roku dokonano zaprzysiężenia Komisji procesowej w sprawie udowodnienia cudownego uzdrowienia przypisywanego Słudze Bożej s. Samulowskiej (Pranga 2024, 4–6).

1. Zaufanie Bożej Opatrzności w życiu i nauczaniu Świętego Wincentego a Paulo

Kiedy św. Wincenty w swoich pismach odnosił się do cnoty nadziei, łączył ją nade wszystko z Opatrznością Bożą. Potwierdza to skierowana do Sióstr Miłosierdzia wypowiedź z 9 czerwca 1658 roku, w której omawia z nimi Reguły Wspólne:

Chodzi więc, proszę sióstr, o zaufanie Opatrzności Bożej. By wam to wytłumaczyć, muszę podkreślić, drogie siostry, że zaufanie ma dwa wymiary: ufności i nadziei. Nadzieja rodzi ufność. Jest to cnota teologiczna, dzięki której spodziewamy się, że Bóg da nam potrzebne łaski i osiągniemy życie wieczne. Jak widzicie, cnota nadziei musi być ożywiona wiarą [...] (Wincenty a Paulo 2019, 460).

Po przytoczeniu tekstu programowego, odnoszącego się do Opatrzności jako źródła nadziei, warto przyrzeć się również innym wypowiedziom św. Wincentego, które pozwalają szerzej spojrzeć na jego nauczanie w tym zakresie. Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze z nich.

Po pierwsze, **wydarzenia są teologicznym miejscem Bożego objawienia**, ponieważ w nich – **poprzez konkretne zdarzenia historyczne, egzystencjalne czy doświadczenia duchowe** – odzwierciedla się odwieczne działanie Boga. Dlatego też w 1638 roku św. Wincenty napisał do ks. Antoniego Portaila:

No tak, Księżo, jest tego dużo, jeśli idzie o sprawy doczesne. Oby spodobało się dobroci Bożej, by zgodnie z Twoim pragnieniem nie oddaliły Cię one od spraw duchowych! Oby On dał nam partycypować w swej wiekuistej myśli, jaką ma sam o sobie, podczas gdy nieustannie poświęca się kierowaniu światem i trosce o potrzeby wszystkich swoich stworzeń! O, Księżo, jakże trzeba pracować nad zdobyciem udziału w tym duchu! (Wincenty a Paulo 2015, 584).

Sercem życia chrześcijańskiego jest ufne zdanie się na kierowanie przez Boga biegiem dziejów. W związku z tym św. Wincenty w 1636 roku zwrócił się w następujących słowach do ks. Roberta de Sergis w Amiens: „Jednakowoż wszystko jest w rękach Bożej Opatrzności, która być może zechce zarządzić sprawami inaczej. Niech święte imię Boga będzie błogosławione! On jest Panem i czyni wszystko dla większego dobra. Pozwólmy Mu wszystkim kierować” (Wincenty a Paulo 2015, 453).

Po drugie, **nie należy pomijać Opatrzności!** Trzeba raczej obserwować i dać się prowadzić wydrzeniom ze świętą obojętnością. Wincenty daje temu wyraz, pisząc w 1636 roku do Ludwika de Marillac, współzałożycielki Sióstr Miłosierdzia: „Pozwól mi także zalecić Ci praktykowanie świętej obojętności, chociaż natura jej się sprzeciwia, a także powiedzieć Ci, iż należy się wszystkiego obawiać, póki jej nie osiągniemy, gdyż nasze skłonności są tak złe, że szukają siebie we wszystkim” (Wincenty a Paulo 2015, 297).

Duchowym kryterium rozeznawania jest zatem „widzenie spraw takimi, jakie są u Boga, a nie takimi, jakie wydają się być poza Nim. W przeciwnym bowiem razie moglibyśmy się pomylić i działać nie tak, jak On chce” (Wincenty a Paulo 2023, 428). „Osoby żyjące w świętej obojętności tworzą dzieła o dużym znaczeniu, ponieważ są one umocnione Bożą łaską” (Wincenty a Paulo 2018, 236). W ten sposób nauka o zawierzeniu Opatrzności łączy się z doktryną o woli Bożej i świętej obojętności.

Po trzecie, działanie, oparte na zawierzeniu Opatrzności, opiera się na **racji ewangelicznej, nie na ludzkiej roztropności**. Ewangelia bowiem ukazuje, że Ojciec troszczy się o swoje stworzenie, (por. Mt 6,25–33). W lisice do ks. Ludwika Riveta z 19 grudnia 1646 roku św. Wincenty, kierując się tą racją, napisał:

Wiesz jednak Księżu, że ta nieufność we własne siły ma być fundamentem ufności, jaką powinienes pokładać w Bogu, bez której bywamy często gorsi, niż sądzimy. Z tą ufnością zaś możemy uczynić wiele, albo raczej sam Bóg czyni to, czego od nas oczekuje. Nie zatrzymuj więc dłużej swojego spojrzenia na tym, kim jesteś, lecz patrz na naszego Pana, który jest przy Tobie i w Tobie, gotowy przyłożyć rękę do dzieła, jeśli tylko zwrócisz się do Niego z prośbą o pomoc, a wówczas zobaczysz, że wszystko dobrze się ułoży. Czy myślisz, że jeśli Bóg poprzez swoje zrządzenie postawił Cię na tym urzędzie, to nie udzieli Ci również stosownych łask, byś ten urząd dobrze wypełnił, jeśli z miłości do Niego odważnie go podejmiesz? Nie miej co do tego żadnej wątpliwości (Wincenty a Paulo 2019, 168–69).

Po czwarte, **nie powinno się patrzeć na przeciwności jak na przeszkodę w wypełnianiu Bożego dzieła**. Przeciwnie, trudności należy traktować jako środki do oczyszczenia przywiązania do własnej woli. To właśnie poprzez tego typu okoliczności Opatrzność sprawia, że prawda naszej wiary staje się jaśniejsza, ponieważ ukazuje się wtedy, „do kogo” naprawdę jesteśmy przywiązani: czy pragniemy własnego sukcesu, czy raczej utrwalenia królestwa Bożego. Święty Wincenty mówi o tym jako „sekrete”, czyli czymś ukrytym, czego sam doświadczył, a co mimo pozorów potrafi przynieść niespodziewane rezultaty. Cenną wskazówkę w tym kontekście odnajdujemy w treści listu skierowanego do ks. Jana Martina w lutym 1647 roku:

Trwajmy mocno przy tej cennej ufności w Bogu, która jest siłą słabych i okiem niewidomych. A gdyby sprawy nie szły zgodnie z naszymi zamiarami i naszymi myślami, nie wątpmy nigdy, że Opatrzność przywiedzie je do takiego punktu, jaki jest potrzebny dla naszego większego dobra (Wincenty a Paulo 2019, 190).

Nauczanie św. Wincentego zawierało „przekonanie o kierującej ludzkimi dziejami troskliwej Obecności”. Dla niego świat ludzkiej historii nie był jedynie zbiorem wydarzeń stworzonym przez ludzi – wierzył, że prowadzi go czyjaś „niewidzialna ręka”. To właśnie tę troskliwą Obecność przyjmował jako miarę swego postępowania,

starając się pozwalać jej działać w swoim życiu. Dał temu wyraz w liście do ks. de Sergisa z 19 października 1636 roku:

Zresztą, czy ten, kto pragnie żyć, albo chce coś na tej ziemi osiągnąć, albo też odczuwając pragnienia przeciwne, nie będzie ich opanowywał, pamiętając o tym, że dni nasze są policzone i że nie możemy dodać ani jednego więcej do liczby tych, które Bóg ustalił? Skoro tak jest, Księżo, to zawiermy Bożej Opatrzności. Ona potrafi dobrze zadbać o to, czego nam potrzeba. [...] Mówisz, że miłosierdzie słabnie. O, jakże to słowo mnie porusza! Łaska jest konieczna, żeby móc rozpocząć, ale potrzeba jej również, by móc wytrwać do końca. Prośmy Boga, by udzielił jej tym, którzy muszą zaradzić tak wielu potrzebom (Wincenty a Paulo 2015, 447).

Warto zaznaczyć, że przedstawione przez św. Wincentego nauczanie o Opatrzności Bożej wyrosło na gruncie jego osobistego doświadczenia wiary oraz pracy duszpasterskiej. Omawiając ten istotny element życia duchowego, jednocześnie wskazywał, w jaki sposób należy go urzeczywistniać. Świadczy o tym m.in. konferencja wygłoszona przez niego do Sióstr Miłosierdzia 9 czerwca 1658 roku:

Mamy powód oczekiwać, że Zgromadzenie uczyni wiele dobrego, ale pod warunkiem, że zaufacie Opatrzności i nie będziecie jej przeszkadzać w kierowaniu wami. Bądźcie pewne, że jeśli dochowacie wierności swemu powołaniu i zachowacie reguły Zgromadzenia, to tak jak mówi ta reguła, Bóg zatroszczy się o wszystkie wasze potrzeby. Nawet w godzinie najcięższej próby. Ale musicie spełnić dwa warunki: wytrwać w powołaniu i przestrzegać waszych reguł. Dbajcie więc o to starannie, a Opatrzność będzie was strzegła. Wystarczy, że zachowacie reguły i postaracie się dobrze służyć Ubogim. Resztę powierzcie Opatrzności. Nawet gdyby zdawało się wam, że wszystko tracicie. Właśnie wtedy powinniście tym mocniej ufać, że nasz Pan jest z wami i ma moc obrócić wszystko na waszą korzyść (Wincenty a Paulo 2019, 467).

Odnosząc powyższe wskazania do s. Samulowskiej, należy przypomnieć, iż przez 66 lat służyła ona Bogu jako Siostra Miłosierdzia, z czego 55 lat posługiwała ubogim na misjach w Gwatemali. Po jej śmierci w 1950 roku jedna z sióstr, dla której s. Barbara była przełożoną, dała o niej esencjalne świadectwo: „Była żywą regułą [...] nauczala bardziej swoim przykładem niż słowami” (ADPG Sección 1.J.19.60.33)³.

Przypatrując się postawie wiary s. Samulowskiej, jej współsiostry potwierdzały słowa zachęty, które wypowiadała – aby w szczególnie trudnych sytuacjach mieć pełną ufność w Opatrzność Bożą i nie martwić się nadmiernie (por. ADPG 2005b, fols. 333–360). Wypowiedzi te znajdują także potwierdzenie w listach Sługi Bożej.

³ Informacje pochodzące z Archiwum Domu Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia w Gwatemali zostały przedstawione w tłumaczeniu własnym autora.

Niech przykładem będą słowa, które 23 kwietnia 1950 roku, w ostatnim okresie życia naznaczonym wielkim cierpieniem, skierowała do swojej bratanicy Barbary, nie pomijając zachęty: „Bóg czyni cuda, jeśli powierzamy się Mu z całą ufnością” (ASMCh 1950).

2. Powołana do żywej nadziei

Pierwszy list św. Piotra w sposób szczególny łączy zmartwychwstanie z nadzieją. W liście tym czytamy bowiem: „On [Bóg] w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (1 P 1,3). Wskrzeszając Jezusa, Ojciec nie tylko „uwierzytelił” Go, ale także dał nam „żywą nadzieję”. Zmartwychwstanie stanowi zatem nie tylko argument, na którym opiera się prawda chrześcijaństwa, lecz także siłę, która od wewnątrz karmi nadzieję Kościoła (por. Cantalamessa 2022, 278). Pascha Chrystusa jest zatem dniem narodzin chrześcijańskiej nadziei. Po paschalnym wydarzeniu widzimy w przepowiadaniu apostołów wypełnienie nadzieją. Obok wiary i miłości nadzieja zajmuje szczególne miejsce jako jeden z trzech konstytutywnych składników nowej egzystencji chrześcijańskiej (por. 1 Kor 13,13). Sam Bóg określany jest „Dawcą nadziei” (por. Rz 15,13). Znamy bowiem powód tej nadziei – sam Chrystus, powstając z martwych, opieczętował źródło nadziei, stworzył przedmiot nadziei teologalnej, którym jest życie z Bogiem, także po śmierci. To, co w Starym Testamencie było wyrażane tylko w nielicznych psalmach, czyli pragnienia bycia z Bogiem: „ja zawsze będę z Tobą” (Ps 73,23), doznawania rozkoszy po Jego prawicy (por. Ps 16,11), stało się rzeczywistością w Chrystusie (por. Cantalamessa 2022, 279).

Ożywiona takim duchem, Sługa Boża s. Samulowska wyraziła w liście do swojego starszego brata Józefa, napisanym 29 czerwca 1924 roku, nadzieję zdobycia zasług na życie wieczne: „Staram się swoim życiem być wierną Jezusowi – Przyjacielowi Ubogich, przygotowując dla siebie i dla moich bliskich małą zasługę na życie wieczne” (ASMCh 1924). Z kolei w liście z 9 kwietnia 1938 roku, adresowanym do bratanicy Barbary, daje się zauważyć jej stałe nastawienie na zdobywanie nieba: „Często myślę o śmierci i przygotowuję się do niej” (ASMCh 1938b). Dla właściwego zrozumienia powyższych wypowiedzi należy uwzględnić fakt, że w czasie ich pisania s. Samulowska cieszyła się jeszcze znakomitą zdrowiem, choć była już w dość zaawansowanym wieku. Zmarła dopiero ponad 10 lat później. Nie są to zatem przemyslenia związane z jakąś konkretną sytuacją, lecz stały stan ducha kogoś, kto przyznaje prymat dobrom niebieskim, a zatem konieczności przygotowania się na spotkanie z Bogiem. Na szczególną uwagę zasługuje również świadectwo jej umierania, które pozostawiła. Pod koniec życia, kiedy zachorowała i była bliska śmierci, nie okazała rozpacz, lecz wyraziła jedynie żywe pragnienie jak najszybszego spotkania ze swym

Niebieskim Oblubieńcem. W ostatnich dniach życia, kiedy ledwo mogła mówić, można było usłyszeć, jak cicho powtarza: „Pozwól mi iść do nieba... Chcę iść do nieba...” (ASMCh 1950).

Spoglądając na całokształt pracy misyjnej s. Samulowskiej, należy dostrzec fakt, że w swojej posłudze opieki nad cierpiącymi świadczyła im nie tylko wszelką potrzebną pomoc, zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym, ale wytrwale starała się nakłonić ich, aby umierali w łasce Boga, próbując wlać w nich nadzieję życia wiecznego. O takiej postawie mówi poniższe świadectwo: „Sługa Boża mówiła chorym i cierpiącym, że w swoich cierpieniach upodabniają się do cierpień Boga i dzięki temu osiągają niebo, i w ten sposób napełniała ich odwagą i siłą” (ADPG 2005a, fols. 197–233).

Nadzieja jako cnota teologiczna pozwala nam, z jednej strony, wierzyć, że Bóg udzieli nam potrzebnych łask i że osiągniemy życie wieczne – to znaczy „zostaniemy zrodzeni do życia wiecznego” (czego przykład stanowią powyższe wypowiedzi); z drugiej zaś, uzdalnia nas do przyjęcia żywej nadziei, która wypływa ze zmartwychwstania. Właśnie w tym kontekście św. Piotr mówi o „rodzeniu się na nowo” (por. 1 P 1,3). Tak rzeczywiście stało się z apostołami po zmartwychwstaniu – oni bowiem doświadczyli mocy. Ta rodząca się w nich nadzieja kazała im zakrzyknąć: „Zmartwychwstał, żyje, ukazał się, rozpoznaliśmy Go!”. To właśnie nadzieja daje wiernie nowy impuls (por. Cantalamessa 2022, 279).

Staje się zatem wyraźnie widoczne, że istnieje nie tylko zmartwychwstanie ciała, które nastąpi w dniu ostatecznym, lecz także zmartwychwstanie serca, które dokonuje się każdego dnia. W świetle tego św. Leon Wielki powie: „Niechaj już teraz na społeczności świętych, czyli na Bożym Kościele, będzie widać oznaki przyszłego zmartwychwstania! Co ma nastąpić w ciałach, niech dokonywa się naprzód w duszach” (Leon Wielki 1957, 311).

Powyższe stwierdzenie stanowi nawiązanie m.in. do prorocтва Ezechiela o wyschniętych kościach. W słowach biblijnego proroka nie chodzi o zmartwychwstanie ciała, lecz o zmartwychwstanie serca. Wyschnięte kości nie należą bowiem do umarłych, ale do żywych. Lud Izraela podczas wygnania utracił nadzieję i powtarzał: „Wyschły kości nasze, znikła nadzieja nasza, już po nas” (Ez 37,11). I dlatego Bóg poleca Ezechielowi:

„Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powieś po tych pobitych, aby ożyli”. Wtedy prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach – wojsko bardzo, bardzo wielkie (Ez 37,9–10).

W kontekście słów proroka Ezechiela możemy mówić o nadziei teologicznej, która jako „teologiczna” jest darem Ducha Świętego. Przypomina nam o tym św. Paweł w liście do Rzymian: „A Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni

radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15,13).

Natomiast w poniższych stwierdzeniach możemy odnaleźć świadectwa dzielenia się nadzieją, które wypływają z posługi misyjnej s. Barbary: „Sługa Boża podnosiła na duchu wszystkich, którzy przychodzili do niej po radę. Jako student często przychodziłem do niej ze wszystkimi moimi problemami i z tych spotkań wychodziłem jakby odmieniony” (ADPG 2005d, fols. 479–508). Również inny świadek jej życia daje podobne świadectwo: „Sługa Boża zawsze znajdowała słowa otuchy, nadziei i pocieszenia dla każdego, niezależnie od wieku [...]. Zawsze była uprzejma, spokojna” (ADPG 2005f, fols. 596–623).

W Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia s. Samulowska pełniła także funkcje kierownicze. Wiązały się one z koniecznością rozwiązywania licznych problemów i podejmowania wiążących decyzji. Niezwykłym zjawiskiem jest zachowanie przez Służebnicę Bożą „zmartwychwstałego serca”: „Podziwiałam Sługę Bożą, ponieważ – podobnie jak przełożone wielu sióstr – mogła mieć problemy, ale nigdy nie widziałam jej zdenerwowanej czy smutnej, zawsze była w dobrym nastroju i pełna serdeczności” (ADPG 2005c, fols. 417–444).

Powyższe wypowiedzi znajdują potwierdzenie również w listach, które s. Barbara adresowała do rodziny. W bardzo prostych słowach niezmiennie wyrażała radość z tego, co robiła, nigdy zaś nie akcentowała trudności. Przykładem mogą być słowa, które napisała do brata Józefa 18 maja 1913 roku: „Jestem zawsze bardzo szczęśliwa. Stale mamy dużo do zrobienia, ponieważ szpital jest duży i jest wielu chorych, lecz Pan Jezus pomaga nam we wszystkim” (ASMCh 1913).

3. Służebnica nadziei

Napełnione nadzieją Siostry Miłosierdzia stają się wobec ubogich zdolne do bycia obrazem Bożej Opatrzności i w ten sposób mogą dochować wierności charyzmatowi wincentyńskiemu. Aby zadanie to wypełnić, nabywają doświadczenia „wzruszenia Boga” tak, by móc je przelewać na potrzebujących, jawiąc się przez to w ich oczach jako obraz Syna Wcielnego.

Ludzka postać Wcielnego Syna – Jezusa z Nazaretu – poświadczona przez Ewangelię, jest zawsze pewną formą czułości względem człowieka. Bardziej surową postać przybiera tylko wówczas, gdy człowiek nie okazuje takiego samego miłosierdzia wobec brata (por. Mt 18,23–35). Najstarsza część Ewangelii, stawiająca nam przed oczami Jezusa historycznego, ukazuje w przypowieściach Jego pełne wzruszenia spojrzenie na człowieka. W ten sposób wyraża się niejako odbicie „wzruszenia Ojca” w stosunku do stworzenia. Na tej płaszczyźnie sytuuje się również nauczanie św. Wincentego. W konferencji na temat „ducha współczucia i miłosierdzia”, ogłoszonej 6 sierpnia 1656 roku, przypomniał:

Gdy idziemy odwiedzić ubogich, to powinniśmy wniknąć w ich uczucia po to, by móc z nimi cierpieć, a także przyjąć postawę wielkiego apostoła [Pawła – przyp. tłum.], który powiedział: *Omnibus omnia factus sum*. „Stałem się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9,22) [...]. Dlatego też powinniśmy starać się o to, by zmiękczyć nasze serca i uwrażliwić je na cierpienia i nędzę bliźnich, a także prosić Boga, by obdarzył nas prawdziwym duchem miłosierdzia, który jest Jego własnym duchem. Jak bowiem uczy Kościół, cechą Boga jest okazywanie miłosierdzia i obdarzanie jego duchem. Prośmy więc Boga, moi bracia, by udzielił nam tego ducha współczucia i miłosierdzia, by nas nim napełnił i by go w nas zachował, ażeby ten kto spotka misjonarza, mógł powiedzieć: „Oto człowiek pełen miłosierdzia”. Pomyślmy trochę o tym, jak bardzo potrzebujemy miłosierdzia my, którzy mamy je okazywać innym i nieść to miłosierdzie do różnych miejsc, a także znosić wszystko przez wgląd na miłosierdzie (Wincenty a Paulo 2017, 391).

Słowa św. Wincentego stanowią charakterystykę sposobu, w jaki członkowie Rodziny Wincentyńskiej realizują miłość wobec napotykaných osób. Jest to sposób głęboko zakorzeniony w objawieniu chrystologicznym. Charakterystyczną cechą Ewangelii jest „odnowienie”, jakiego doświadczają ci, którzy spotykają Jezusa. Jest to także istotna cecha charyzmatu wincentyńskiego: wzbudzać w spotykanych osobach pragnienie życia, tak aby odnajdywały spokój i pocieszenie. W ten sposób można obudzić w nich poczucie ojcostwa Boga i poprowadzić ku wierze w Jego Opatrzność, ożywianej przez nadzieję.

Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* napisał: „Nadzieja w sensie chrześcijańskim jest też zawsze nadzieją dla innych. I to jest nadzieja czynna” (SpS 34). Analizując realizację charyzmatu w ciągu 66 lat posługi s. Samulowskiej⁴ w Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia, warto zwrócić uwagę na te grupy osób, wśród których wypełniała ślub służenia ubogim⁵.

⁴ Po zakończeniu objawień gietrzwaldzkich w 1877 roku Samulowska, ze względów bezpieczeństwa, zamieszkała w warmińskich placówkach prowadzonych przez Siostry Miłosierdzia. W 1880 roku Barbara dotarła do Chełmna, gdzie wraz z siostrami pełniła posługę na rzecz ubogich. To właśnie tam, i w tym czasie, dojrzało w niej pragnienie wstąpienia do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (por. Ryska 2004, 81). Jak wynika z jej kartoteki, została przyjęta do seminarium domu macierzystego w Paryżu 9 stycznia 1884 roku. Habit otrzymała 8 listopada tego samego roku. Jak już zostało powiedziane, przyjęła imię Stanisława – dla podkreślenia swojego polskiego pochodzenia oraz relacji ze św. Stanisławem Kostką, patronem polskiej młodzieży i wielkim orędownikiem Matki Bożej (por. Brzozowski 2009, 146). Po ukończeniu okresu formacyjnego Samulowska złożyła śluby 2 lutego 1889 roku. Na początkowym etapie życia zakonnego pozostała w domu w Belleville w Paryżu. W 1895 roku rozpoczęła swoją nową służbę pośród ubogich w Gwatemali, gdzie pozostała do końca swego życia.

⁵ Należy zaznaczyć, że Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, do którego należała s. Barbara, funkcjonuje w Kościele jako stowarzyszenie życia apostołskiego. Tego rodzaju stowarzyszenia mają odznaczać się przede wszystkim konkretnym apostołskim celem. Dla Sióstr Miłosierdzia jest nim posługa pośród najbardziej potrzebujących (PE nr 59, 369), która wyraża się poprzez ślub służenia ubogim. Konstytucje Zgromadzenia wymieniają go jako pierwszy spośród czterech, przed czystością, ubóstwem i posłuszeństwem (K 28a). Jest on bezpośrednio związany z tożsamością oraz celem, jaki Zgromadzenie wypełnia w Kościele.

W pierwszej kolejności należy podkreślić posługę misyjną s. Barbary, która przez 55 lat służyła na misjach w Gwatemali. Początkowo powierzono jej funkcję dyrektorki seminarium – to właśnie do tej wspólnoty została najpierw posłana. Już od początku dostrzegalne były w niej nadzwyczajne oznaki dojrzałości duchowej oraz wielka dyskrekcja w odniesieniu do jej doświadczeń z przeszłości. Siostra Pauline Lannes, która przez pierwsze lata pobytu w Gwatemali mieszkała ze Sługą Bożą, daje o niej następujące świadectwo:

Obserwując ją uważnie przez kilka dni, powiedziałam sobie, że jest w tej siostrze coś niezwykłego i nadprzyrodzonego: Bóg był w niej [...]. W ciągu siedmiu lat, kiedy żyłam blisko niej, kilkakrotnie próbowałam wydobyć od niej jakieś szczegóły z jej przeszłego życia, ale ona dobrze strzegła swojej tajemnicy. Uświadomiłam sobie, że jej dusza żyła tylko dla Boga, a jej intensywna miłość do Najświętszej Dziewicy inspirowała wszystkie jej działania. Dlatego uczyniła tak wiele dobra dla siostr w seminarium i ogólnie dla wszystkich wokół niej (ADPG 1952, fols. 1289–1296).

Jedna z siostr powierzonych s. Barbarze poświadczyla, że otrzymane od niej wskazania stanowiły podstawę i przykład jej postępowania: „[...] podczas naszych spotkań Sługa Boża powtarzała nam, że powinniśmy mieć głęboką wiarę, aby dobrze służyć ubogim. Mówiła też: «Spójrzcie, niczego nam nie brakuje, ponieważ Opatrzność Boża stale nad nami czuwa»” (ADPG Sección 1.J.19.60.15).

Siostra Samulowska z wielką troską dbała o to, by powierzone jej siostry nabyły umiejętności dobrego posługiwania. W tym należy widzieć powód kierowania ich do szkół pielęgniarskich lub do indywidualnych nauczycieli. Jedna z nich wspomina: „Kochała nas jak Matka. Starła się o wykształcenie i szukała nam nauczycieli, aby nam dali lekcje, jakich potrzebowałyśmy” (Pranga 2024, 15).

Siostra Barbara kierowała także Szpitalem Głównym św. Jana w mieście Gwatemala, stolicy kraju. Tam również służyła studentom medycyny. Jeden z nich wspomina bardzo ciekawe wydarzenie, które – mimo upływu lat – głęboko zapadło mu w pamięć:

Było to doroczne święto i wszyscy koledzy na nie poszli, tylko ja zostałem na dziedzińcu. Przechodziła tamtędy Siostra [Barbara] i zapytała, co robię? Odpowiedziałem: Uczę się. Uczę się – powtórzyła Siostra, i niedowierzając odeszła. W chwilę później wróciła z kopertą zawierającą to, czego mi brakowało, aby iść na święto (Pranga 2024, 15).

Świadkowie życia Siostry często we wspomnieniach podkreślali jej troskę o przyszły personel medyczny:

Sługa Boża prowadziła życie ubogie. Swoje dobra materialne przeznaczała dla ubogich i biednych studentów medycyny (ADPG 2017, fols. 85–124).

[...] Jej miłość wobec ubogich, a zwłaszcza studentów, była powszechnie znana. Jakże wielu z nich zawdzięcza jej możliwość ukończenia studiów (ADPG 2005e, fols. 509–538).

Większość swojej pracy misyjnej w Gwatemali s. Barbara poświęciła chorym w szpitalach w Gwatemala City, Antigua i Quetzaltenango. W każdym z tych miejsc panowały bardzo trudne warunki. Było to spowodowane m.in. próbami usunięcia siostr ze szpitali przez władze państwowe, powtarzającymi się trzęsieniami ziemi, których s. Samulowska kilkakrotnie doświadczyła, oraz bardzo skromnym wyposażeniem placówek. Siostra, stawiając czoła warunkom pracy, dbała przede wszystkim o to, aby niczego nie brakowało chorym, którym razem z siostrami służyła. Była osobą serdeczną, ale nie wahała się zwracać uwagi tym, którzy okazywali zniecierpliwienie wobec pacjentów. Napominała: „Jakim prawem postępujecie w ten sposób wobec chorych, powinniśmy traktować ich z większą cierpliwością i miłością” (ADPG Sección 1.J.19.60.33). Jeden z podopiecznych pozostawił o niej następujące świadectwo: „Anioł wśród chorych, pełen słodczy i nadziei” (ADPG Sección 1.J.19.60.33). Siostra Barbara z wielkim szacunkiem traktowała ludzi potrzebujących (ubogich materialnie). Starła się zawsze być do ich dyspozycji. Jedna z siostr potwierdza to słowami:

Obserwowałam u niej wielką miłość do ubogich, zwłaszcza, gdy byłam furtianką, wiele razy mi mówiła [s. Stanisława], gdy przyjdzie jakiś ubogi, to mnie poszukaj, nie pozwól, by długo czekał, zawołaj mnie od razu. [...] byłam świadkiem pomocy materialnej i duchowej, jakiej udzielała. Wiele razy mi mówiła: jeżeli mnie szuka jakiś ubogi i mnie nie ma, to proszę poszukaj siostry X, aby go obsłużyła, gdyż nigdy nie może odejść bez zwrócenia na niego uwagi (Cybula 2006, 97).

Siostra Barbara starała się wyjść naprzeciw najpilniejszym potrzebom ubogich. Jeśli było to możliwe, zapewniała im także uczciwą pracę. Wśród świadectw dotyczących jej posługi wśród ubogich oraz życia wspólnotowego znajduje się niezwykle opinia jednej z współsióstr, która podkreśliła: „pracowitość i świętość jej życia, charakteryzowała się niezwykle dobrocią”. Jeszcze inna siostra dodała, że s. Barbara miała matczyzny sposób bycia oraz „dobroć, która jest nadzwyczajna” (ADPG Sección 1.J.19.60.33). Rysem szczególnym w jej posługiwaniu drugiemu człowiekowi jest szczęście, które czerpała z relacji z Bogiem. Dała temu wyraz w listach do swoich krewnych:

Jestem bardzo szczęśliwa w służbie Bożej. Bardzo wdzięczna Panu Jezusowi i Matuchnie Najświętszej za święte powołanie siostry miłosierdzia. Jestem w wielkim szpitalu, mamy 1300 chorych do pielęgnowania, jest 30 siostr i wiele personelu, wszyscy mnie tu znają, bo już mam 42 lata pobytu w Gwatemali i 72 lata życia, ale moje zdrowie jest jeszcze dosyć dobre. Moje kochane siostry mnie pielęgnują bardzo dobrze (ASMCh 1938b).

Jeszcze jedno świadectwo podobnego charakteru:

Jestem już stara, ale Pan Jezus daje mi jeszcze siły, że mogę pracować, ale często myślę o śmierci i do niej się przygotowuję. Jestem bardzo szczęśliwa z powołania, służby Bożej i bardzo kocham naszych chorych. Pracuję zawsze w tym wielkim klasztorze [szpitalu], gdzie znajduje się 1500 chorych (ASMCh 1947).

Papież Benedykt XVI napisał: „Nasza nadzieja zawsze jest w istocie nadzieją dla innych; tylko wtedy jest ona prawdziwie nadzieją także dla samego siebie” (*SpS* 48). Przedstawione powyżej doświadczenia służby ukazują człowieka, który, dzieląc się nadzieją z innymi, sam jej doświadcza. W ten sposób możliwe staje się przeżywanie radości bycia powołanym „na Siostrę Miłosierdzia”. Takie powołanie stanowiło istotę życia s. Samulowskiej.

Zakończenie

Założyciel zgromadzeń wincentyńskich, św. Wincenty a Paulo, ściśle łączył nadzieję z Opatrznością Bożą i w ten sposób mówił o Opatrzności jako źródle nadziei. Wykładnia Wincentego o zaufaniu Opatrzności Bożej traktuje o zbawieniu w nadziei i dzięki nadziei, będącej tożsamą z wiarą – nadziei, która zbawia poprzez wiarę w Zbawiciela. Według św. Wincentego dokonuje się to m.in. poprzez dochowanie wierności swojemu powołaniu i zachowaniu reguł życia, czego przykład stanowi posługa s. Samulowskiej.

Wydarzenia i fakty są jakby słowami, poprzez które Obecność Boga – wraz z Jego Opatrznością – buduje dialog i przymierze z człowiekiem. Dla charyzmatu wincentyńskiego przyjęcie teologicznej nauki o Opatrzności Bożej oznacza co najmniej dwie rzeczy:

- a) współpracować w tym, aby rzeczywistość stworzona stawała się coraz bardziej na obraz Syna;
- b) uczyć się „wzruszenia” Boga wobec stworzenia.

Po pierwsze, chodzi o to, aby „żyć jako synowie umiłowani przez Ojca” i widzieć wszystko w ramach relacji z Jezusem Zmartwychwstałym. W tym świetle nic nie pozostaje poza tą relacją „rodzącą”, która chwila po chwili czyni nas nowymi, sprawiając, że stale rodzimy się dla samych siebie i innych.

Po drugie, istotne jest uznanie faktu, że Bóg otacza swoje stworzenie Opatrznością, to znaczy troszczy się o nie, kocha i prowadzi, lecz potrzebuje przyobleczenia jej w „ciało i kości” – potrzebuje ludzkiej wrażliwości. I właśnie na takiej płaszczyźnie

sytuuje się charyzmat wincentyński, który w Gwatemali wypełniła Sługa Boża s. Samulowska podczas swojej 55-letniej „pielgrzymki nadziei”.

Papież Benedykt XVI napisał, że „każde poważne i prawe działanie człowieka jest czynną nadzieją” (SpS 35). Takie właśnie znaczenie miała realizacja ślubu służby ubogim i potrzebującym w życiu s. Samulowskiej – wizjonerki gietrzwałdzkiej, Siostry Miłosierdzia, misjonarki. Dlatego bez wahania można jej przypisać jeszcze jeden tytuł: „służebnicy nadziei”.

Bibliografia

Archiwum Domu Prowincjalnego Sióstr Miłosierdzia w Gwatemali. (= ADPG).

ADPG. 1952. *Copia Publicca* VI, fols. 122–129, 1289–1296.

ADPG. 2005a. Teste IV, *Copia Publicca* II, fols. 197–233.

ADPG. 2005b. Teste VIII, *Copia Publicca* III, fols. 333–360.

ADPG. 2005c. Teste XI, *Copia Publicca* IV, fols. 417–444.

ADPG. 2005d. Teste XIII, *Copia Publicca* IV, fols. 479–508.

ADPG. 2005e. Teste XIV, *Copia Publicca* IV, fols. 509–538.

ADPG. 2005f. Teste XVII, *Copia Publicca* III, fols. 596–623.

ADPG. 2017. Teste I, *Copia Publicca* II, fols. 85–124.

ADPG. Testimonios sobre Sor Samulowska, *Vitrina* I, Serie II, Sección 1.J.19.60.15.

ADPG. Testimonios sobre Sor Samulowska, *Vitrina* I, Serie II, Sección 1.J.19.60.33.

Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. (= ASMCh).

ASMCh. 1913. List Siostry Barbary Stanisławy Samulowskiej do brata Józefa. Gwatemala, 18 maja 1913. II A/Ib–29.

ASMCh. 1924. List Siostry Barbary Stanisławy Samulowskiej do brata Józefa. Gwatemala, 29 czerwca 1924. II A/Ib–29.

ASMCh. 1938a. List Sługi Bożej do bratanicy Barbary. Gwatemala, 15 marca 1938. II A/Ib–29.

ASMCh. 1938b. List Siostry Barbary Stanisławy Samulowskiej do bratanicy Barbary. Gwatemala, 9 kwietnia 1938. II A/Ib–29.

ASMCh. 1947. List Sługi Bożej do krewnej Marii Wojciechowskiej. Gwatemala, 30 października 1947. II A/Ib–29.

ASMCh. 1950. List Siostry Barbary Stanisławy Samulowskiej do bratanicy Barbary. Gwatemala, 23 kwietnia 1950. II A/Ib–29.

Benedykt XVI. 2007. Encyklika *Spe salvi*. Kraków: Wydawnictwo M. (= SpS).

Brzozowski, Kazimierz. 2009. “Sługa Boża Siostra Barbara Samulowska: Wizjonerka z Gietrzwałdu.” *Salvatoris Mater* 11 (1): 143–50.

Cantalamesa, Raniero. 2022. *Pasterze i Rybacy: Rekolekcje dla biskupów, księży i wiernych świeckich*. Translated by Krzysztof Stopa. Kielce: Jedność.

Cybula, Hanna. 2006. “Siostra Barbara Stanisława Samulowska Siostra Miłosierdzia 1865–1950.” *Echo Zgromadzenia*: 90–100.

- Famvin (website). n.d. The Vincentian Family Information Network. Accessed February 5, 2025. <https://famvin.org/>.
- Franciszek. 2022. *List z okazji Jubileuszu Roku 2025* (November 2, 2022). Accessed January 15, 2025. <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2022-02/list-papieza-franciszka-z-okazji-jubileuszu-roku-2025.html>.
- Leon Wielki. 1957. *Mowy*. Translated by Kazimierz Tomczak. Pisma Ojców Kościoła 24. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Lipiński, Michał, Adam Sejbuk, and Szczepan Szpoton, eds. 2024. *Misja, miłosierdzie formacja: Filary duchowości i działalności św. Wincentego a Paulo*. Kraków: UNUM.
- Oddane Bogu dla służenia Ubogim: Konstytucje i statuty Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo. 2004. Kraków: WITKM. (= K).
- Perfezione evangelica: Tutto il pensiero di san Vincenzo de' Paoli esposto con le sue parole. 1983. 3rd ed. Roma: Centro Liturgico Vincenziano. (= PE).
- Pranga, Małgorzata. 2024. *Wszystko z miłości do Jezusa i Maryi*. Kraków: WITKM.
- Ryszka, Czesław. 2004. *Łaska objawień: Barbara Samulowska z Gietrzwałdu*. Olsztyn: Fundacja Przyjaciół Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.
- Wincenty a Paulo. 2015. *Listy, konferencje, dokumenty*. Vol. 1. Translated by Józef Kapuściak, edited by Pierre Coste. Kraków: WITKM.
- Wincenty a Paulo. 2017. *Listy, konferencje, dokumenty*. Vol. 11. Translated by Józef Kapuściak, edited by Pierre Coste. Kraków: WITKM.
- Wincenty a Paulo. 2018. *Listy, konferencje, dokumenty*. Vol. 12. Translated by Józef Kapuściak, edited by Pierre Coste. Kraków: WITKM.
- Wincenty a Paulo. 2019. *Listy, konferencje, dokumenty*. Vol. 10. Translated by Kazimiera Potok, edited by Pierre Coste. Kraków: WITKM.
- Wincenty a Paulo. 2023. *Listy, konferencje, dokumenty*. Vol. 7. Translated by Józef Kapuściak, edited by Pierre Coste. Kraków: WITKM.